Rok X. Kraków-Podgórze czwartek 21 listopada 1912. Nr. 266

3 Cena numeru centy 3
(z wyjątkiem Krakowa, Podgórza i okolicy)
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Przed decydującym zwrotem.

W konflikcie austro-serbskim nie nastąpiło dotychczas wyjaśnienie, ale w najbliższych dniach, może już jutro, oczekiwany jest **stanowczy zwrot**.

Chodzi obecnie tylko o *sprawę konsulów*, w której austr. poseł Ugron w Belgradzie podjął **energiczny krok** wobec rządu serbskiego. Nie ma jednak mowy o *ultimatum*.

Sprawa portów albańskich będzie na prawdę dopiero aktualną i niebezpieczną po ukończeniu wojny albańskiej. Austrya nie chce obecnie wpływać na tok wojny.

Zatarg austro-serbski.

Wojowniczy nastrój serbskiego korpusu oficerskiego. — Obsadzenie portów adryatyckich. — Serbia nie przestaje rachować na pomoc Rosyi. — Sprawa konsulów. — Ultimatum posła Ugrona? — Słowa cesarza.

W Serbii, jak korespondenci dzienników zgodnie donoszą, panuje nastrój bardzo wojowniczy, zwrócony przeciw Austryi. Upojony świetnemi zwycięstwami korpus oficerski jest podobno panem sytuacyi — a prezydent ministrów Pasicz jest rzekomo tylko narzędziem w jego ręku. Oficerzy domagają się bezwarunkowo, aby rząd nie odstępował od zamiaru anektowania portów adryatyckich i nie uwzględnił *veta* Austryi. Faktem, stwierdzonym wczorajszą urzędową depeszą z Rjeki, jest, że **serbskie i czarnogórskie wojska przedwczoraj wieczorem obsadziły Alessio**. (Alessio, po słowiańsku Ljesz, miasto w wilajecie skadarskim, w górnej Albanii, leży nad rzeką Drinem, którego ujście do morza Adryatyckiego stanowi port Durazzo tegoż miasta. Alessio liczy 3000 mieszkańców i jest stolicą biskupstwa rzymsko-katolickiego. Od Durazzo do Alessio odległość wynosi 50 kilometrów). Jak wiadomo, Czarnogórcy obsadzili także port San Giovanni di Medua.

Śmiała, a raczej zuchwała postawa Serbii wobec Austryi tłómaczy się także tem, że w Serbii panuje przeświadczenie, iż Austrya *pragnie wojny uniknąć*, że Austrya lęka się tej wojny, względnie jej konsekwencyj. Bo Serbia, mimo ostrożnych i ostrzegawczych enuncyacyj rosyjskiej dyplomacyi, nie przestaje wierzyć w pomoc Rosyi. I w tej mierze być może, nie zupełnie się myli. Z Petersburga bowiem znowu nadeszła wieść, iż partya wojenna z ministrem Suchomlinowem bierze górę na dworze carskim. Car, jak słychać, od niejakiego czasu z mniejszą sympatyą odnosi się już do polityki Kokowcewa i Sazonowa, niż dotychczas, a wpływ Suchomlinowa rośnie. (Suchomlinow wydał też pono nowe zarządzenia do czterech obozów wojskowych mianowicie do Odessy, Warszawy, Kijowa i Wilna. Zarządzenia te nie mają jednak jeszcze charakteru mobilizacyi. Wieść tę jednak urzęd. Ag. Pet. dziś zdementowała).

Cierpliwość Austryi wobec Serbii jest rzeczywiście zdumiewająca i świadczy wymownie o pokojowych tendencyach austryackich. Nawet sprawa konsulów i sprawa zagrabienia poczty pod Skutari nie wyprowadziła hr. Berchtolda z równowagi — a są to zaiste sprawy, które wymagają energicznych kroków w interesie powagi i *prestige* wielkomocarstwowego. Rząd serbski — ulegając korpusowi oficerskiemu do tej chwili nie pozwolił rządowi austryackiemu na skomunikowanie się z konsulem Prohaską w Prizrencie, zasłaniając się względami militarnemi. Oczywiście rząd austryacki długo tego ścierpieć nie może. Austryacki poseł w Belgradzie Ugron otrzymał zatem instrukcye, aby przedłożył rządowi serbskiemu rodzaj *ultimatum*, mianowicie wyznaczył mu do odpowiedzi termin prekluzywny, który upłynie w **piątek**, a najpóźniej **w sobotę** bieżącego tygodnia. Gdyby Serbia na notę austryacką



Wojskowe ekspedycye karne w Bośni. (Opis wewnątrz numeru).

Mimo wszystko ultimatum nie będzie.

nie odpowiedziała, lub gdyby ta odpowiedź była niezadowalniająca, **nastąpi energiczne „demarche“ wojskowe ze strony Austryi w Serbii.**

Taka informacya pojawiła się w dziennikach wiedeńskich wczoraj, dziś zaprzeczają tej wieści i twierdzą, *że krok Ugrona nie będzie miał charakteru ultimatum.*

Zdaje się, że rząd serbski spełni żądanie austryackie, a przedewszystkiem pozwoli konsulowi wyjechać z Prizrentu, bo w przeciwnym razie ściągnąłby na siebie zarzut barbarzyńskiego postępowania. Czy jednak rząd serbski da rządowi austryackiemu dostateczną *satysfakcyę* za gwałt, jakiego konsul w Prizrencie padł ofiarą ze strony wojska? — Oto kwestya, która jeśli jej rozstrzygnięcie nie wypadnie pomyślnie, musi wywołać **ostre zarządzenia militarne** ze strony Austryi.

W związku z tem kolportowano w Wiedniu wiadomość, jakoby cesarz Franciszek Józef miał wczoraj po obiedzie delegacyjnym wobec jednego polityka (którym jest prawdopodobnie Kramarz) oświadczyć:

— Jesteśmy za pokojem, ale nie za pokojem za każdą cenę. Nie możemy pozwolić, aby nam wszystko narzucano.

Być może, że sprawa Prohaski, przeciw któremu rząd serbski podniósł oskarżenia, przedłożona będzie Trybunałowi międzynarodowemu w Hadze jak to w „N. Fr. Presse“ proponuje prof. Lammasch).

*

Oceniając sytuacyę, dochodzi się do wniosku, **że na razie konflikt orężny nie grozi.** Wobec faktu, że trójprzymierze oraz Rumunia solidaryzuje się z Austryą a Anglia też nawołuje Serbię do rozwagi, Serbia, względnie Rosya nie porwą się do czynów niebezpiecznych. **Pokojowe tendencye** dominują mimo wszystko nad sytuacyą.

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące telegramy:

Przed ultimatum?

Wiedeń. Poseł w Belgradzie Ugron przedsięwziął wczoraj ustne demarche u rządu serbskiego w sprawie konsula Prochaski i w sprawie portów adryatyckich. Ugron wystąpił w tonie bardzo energicznym i **zażądał odpowiedzi na swoje żądania w przeciągu 24 godzin.**

Jeżeli do dzisiaj wieczora poseł nie otrzyma odpowiedzi, wtedy **we czwartek nastąpi ponowne ustne demarche, które, jak przypuszczają, będzie miało charakter ultimatum.** Czwartek będzie zatem dniem krytycznym w zatargu austro-serbskim.

(Ostatnie telegramy przeczą, jakoby krok Ugrona miał charakter ultimatum).

Ważne narady w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj wyjechał do Budapesztu generalny inspektor armii Conrad-Hoetzendorf. W Budapeszcie zaś, jak wiadomo, bawi szef sztabu generalnego Schemua.

Budapeszt. H. Berchtold był wczoraj u cesarza na posłuchaniu, również szef sztabu generalnego Schemua.

Ambasador włoski w Wiedniu ks. Avarna, który tu przybył, odbył dłuższą konferencyę z hr. Berchtoldem.

Rumunia wraz z trójprzymierzem popiera Austryę.

Paryż. Korespondent „Tempsa“ donosi z Belgradu, że także poseł rumuński zawiadomił prezydenta ministrów Pasicza, iż rząd rumuński zupełnie się przyłącza do stanowiska Austro-Węgier.

Budapeszt. Wiedeński ambasador włoski ks. Avarna oświadczył wczoraj po połudnu ministrowi spraw zagranicznych hr. Berchtoldowi, że poseł włoski w Belgradzie Squitti, przyłączył się wczoraj do kroku posła austryackiego w sprawie Prochaski i wyraził imieniem swojego rządu wobec Pasicza zdziwienie z powodu tego naruszenia prawa międzynarodowego. Słychać, że także poseł niemiecki w Belgradzie dzisiaj to samo uczyni.

Anglia przestrzega Serbię.

Londyn. „Times“ umieszcza artykuł ostrzegający pod adresem Serbii, w którym, między innemi podnosi, że uznanie zwycięstw Serbii nastąpi z wielkiemi zastrzeżeniami. Mamy uczucie, nie bezpodstawne, że Serbia da się zbyt porwać swoim sukcesom. Życzymy jej aby swoje zwycięstwa przyjęła w skromnem milczeniu, tak jak Bułgarya. Trzeba tu wprawdzie uwzględnić właściwość jej natury, **ale cierpliwość Europy nie jest jednak nieskończona.** Słuszne pretensye serbskie w różnych kierunkach będą przez najbliższych sąsiadów uznane, pretensye te nie będą jednak popierane, **jeżeli stawiane będą w sposób prowokacyjny i w chwili niewłaściwej.** — Narody europejskie nie będą pragnęły zawikłań wojennych, zwłasza Anglia nie chce, aby z powodu drobnego sporu, który łatwo załagodzić, dać się wciągnąć w konflikt.

Gen. Jankowicz a Prohaska.

Wiedeń. „Sudslav. Corresp.“ donosi z Belgradu: Sprawa konsula austryackiego Prohaski stawia gabinet Pasicza w bardzo przykre położenie. Pasicz stracił wpływ wobec rządów oficerskich. Pasicz starał się załagodzić ten wypadek w duchu życzliwym dla Austryi. Generał Jankowicz jednak, komendant armii albańskiej, wskutek wielokrotnych urgensów, wystosował do Belgradu telegraficzną odpowiedź, **że zastrzega sobie decyzyę do zakończenia wojny i że nie dopuści do komunikowania się konsula na zewnątrz.**

Praska Izba handlowa i porty albańskie.

Praga. Izba handlowa wystosowała do ministra handlu memoryał, w którym sprzeciwia się twierdzeniu, jakoby przyznanie Serbii portu nad morzem Adryatyckiem było szkodliwem dla interesów austryackich. Izba handlowa prosi ministra handlu, aby wstawił się u ministra spraw zagranicznych, aby ten nie sprzeciwiał się obsadzeniu portu adryatyckiego przez Serbów. (Praska izba handl. ma w tej mierze zupełną racyę. Przyp. Red.)

Państwa bałkańskie godzą się na pertraktacye z Turcyą o zawieszenie broni.

Sofia. (Bulg. Ag. t.) W odpowiedzi na depeszę wielkiego wezyra do króla, rząd po porozumieniu się z gabinetami państw sprzymierzonych, zawiadomił Portę, aby desygnowała pełnomocników, by z generalissimusem armii tureckiej ułożyć warunki zawieszenia broni i potem przystąpić do zawarcia pokoju.

Bez faktorów.

Zofia. (Aj. Bułgarska). Rząd odpowiedział zastępcom wielkich mocarstw z podziękowaniem za ich chęć pośrednictwa, ale wobec faktu, że Porta zgłosiła się wprost do Bułgaryi, rokowania odbywać się będą bezpośrednio.

Warunki Turków.

Konstantynopol. Z oficyalnych źródeł donoszą, że gdy podyktowane będą zbyt ciężkie warunki pokoju, n. p. żądanie oddania Adryanopola i Skutari, wojna toczyć się będzie dalej.

Walki na linii Czataldży.

Zofia. (Aj. Bułgarska) W niedzielę i poniedziałek rozpoczęto walkę w różnych punktach linii Czataldży, aby przygotować teren do dalszych operacyj.

Londyn. Z wiadomości na linii Czataldży wynika, że istotnie Turcy zdołali obronić swe pozycye. Walka była bardzo zacięta i pod koniec toczyła się nawet na bagnaty.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ donosi, że w centrum linii Czataldży zostali Bułgarzy z wielkiemi stratami odparci.

Konstantynopol. Godz. 2 po południu. Wielki wezyr otrzymał depeszę, że część wojsk tureckich tworząca 8 dywizyę odparła wczoraj Bułgarów, gdy ci zbliżyli się do frontu tureckiego. Bułgarzy ponieśli wielkie straty. Gdy piechota bułgarska ruszyła przeciw dywizyi, została również z wielkiemi stratami odpartą. Walka artyleryi trwa na całej linii.

Po zdobyciu Monastyru.

Belgrad. Według prywatnych doniesień, koło Monastyru zabito lub raniono 17.000 Turków. Wartość zdobytych zapasów wynosi 50 milionów denarów.

Ranny Mahmud Mukdar Basza.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ donosi, że ranny Mahmud Mukdar basza został na swe życzenie przewieziony do niemieckiego szpitala.

Po onegdajszej szczęśliwej walce Mahmud Mukdar basza wyjechał wraz ze sztabem, aby obejrzeć pobojowisko. Przejeżdżali oni obok opuszczonego przez Turków fortu, nie wiedząc, że w nocy Bułgarzy ten fort obsadzili. Bułgarzy zasypali przejeżdżających gradem kul. Mahmud Mukdar basza trafiony trzykrotnie spadł z konia. Żołnierz uniósł go na plecach i w ten sposób uratował przed dostaniem się w ręce Bułgarów.

Zajęcie Alessio.

Rjeka. Zajęcie Alessio nastąpiło przez jenerała Martinowicza i serbskiego jenerała Jankowicza. Po słabym oporze załoga turecka wywiesiła białą flagę, poczem nastąpiła kapitulacya. Wojska czarnogórskie i serbskie powitały się bardzo serdecznie, wznosząc okrzyki na cześć króla serbskiego i czarnogórskiego.

Ks. Daniło, który przeziębił się, powrócił znowu do głównej kwatery.

Skargi albańskie na okrucieństwa serbskie w Prizrencie.

Odwet za poprzednie mordy albańskie.

„Reichspost“ wysłała specyalnego korespondenta do Pryzrenia celem dowiedzenia się o losach konsula Prohaski. Temu wysłannikowi nie udało się jednak dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Władze serbskie zdołały go wyśledzić i zatrzymać w Ueskübie.

Inny korespondent dziennika „Reichspost“, stale przebywający w Belgradzie, wypytywał się przez mężów zaufania w szpitalach

---

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 25·35
żądają 25·[illegible]

Ruble niemieckie
płacą 117·25
żądają 119·25

Franki papierowe
płacą 95·[illegible]
żądają 96.25

20-to franki w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 493—
żądają 495—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt, dn. 19 listopada
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 12·04 do 12·05; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·54 do 10·55; jęczmień na październik od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·92 do 10·93; kukurydza na ster. 00·00-00·00; na maj od 7·32 do 7·33; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: silne. — Pogoda: pochmurno.

---

belgradzkich u rannych i u sióstr miłosierdzia, czy niema rannych, których nadesłano z Pryzrenia do Belgradu. Takich rannych jednak nie było. I nikt do tej pory nie wie, co się działo podczas obsadzenia Pryzrenia przez wojska serbskie. Natomiast pewien Albańczyk, który był towarzyszem przywódcy albańskiego Kol Dibry, zbiegłego przez Bośnię do Austryi po obsadzeniu Pryzrenia, opowiadał rzeczy następujące:

— Napad Serbów na Pryzreń równał się najazdowi dzikich i rozwścieklonych dyabłów. Żołdactwo serbskie bez najmniejszego powodu napadło na ludność albańską i kładło trupem każdego, którego napotkało na swej drodze.

Przy tych słowach Albańczyk wyciągnął notes i przeczytał długą listę nazwisk osobistości, zabitych przez żołnierzy serbskich.

— W ciągu dwóch dni — mówił — żołnierze serbscy zabili 11 mężczyzn i 35 kobiet, w tem kilka matron, 8 dzieci niżej lat dwunastu, w tem dwoje dzieci niżej lat sześciu. Wszyscy zabici należeli do moich znajomych. Nasz przywódca Kol Dibra udał się do Wiednia i Berlina celem opowiedzenia głośno światu o tej rzezi barbarzyńskiej i strasznem nieszczęściu, w które nas wtrącił ten naród, mordujący swoich królów. Owi barbarzyńcy strzelali z dział maszynowych po ulicach do ludności. Twierdzenie, jakoby do wojsk serbskich strzelano podczas wejścia do miasta jest kłamstwem bezczelnem, a nawet w takim razie zabijanie cyniczne kobiet i dzieci nie byłoby usprawiedliwionem.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że władze serbskie pozwalają sobie na szereg grubych przekroczeń względem konsulów austro-węgierskich. Za to rząd serbski winien dać Austro-Węgrom zadośćuczynienie i będzie musiał dać, jeżeli się nie chce narazić na wojnę. Z drugiej strony robi to wrażenie wręcz śmieszne, iż gazety wiedeńskie przedstawiają teraz Albańczyków jako baranki niewinne, których krew serbowie przelewają bez najmniejszego powodu. W ostatnich latach pięćdziesięciu, Albańczycy krwawo prześladowali Serbów z Starej Serbii i wypędzali coraz to więcej ludności wiejskiej serbskiej, z jej siedzib ojczystych. Albańczycy poprostu tuczyli się dobytkiem Serbów i wcale nie robili sobie wyrzutów sumienia, jeżeli przy wypędzeniu ludności danej wsi serbskiej połowa albo i więcej mieszkańców narodowości serbskiej bez różnicy płci i wieku traciła życie. Skutkiem tego w Serbach nagromadziła się straszliwa nienawiść przeciwko Albańczykom. I dzisiaj, gdy Serbom w Starej Serbii przyszła na pomoc armia regularna serbska, jest rzeczą zupełnie naturalną, że Serbowie płacą Albańczykom pięknem za nadobne i teroryzują Albańczyków, by im z góry odebrać chęć oporu. Fortuna kołem się toczy. Jeżeli przed rokiem Albańczycy bez litości mordowali Serbów, teraz Serbowie stawszy się panami okolic, zamieszkałych przez Albańczyków, dają się we znaki niedawnym prześladowcom.

Wojskowe ekspedycye karne w Bośni.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*).

Po uśmierzeniu powstania w Bośni w r. 1880 wojskowość przystąpiła do energicznego stłumienia rozbójnictwa rozpanoszonego zwłaszcza w nadgranicznych powiatach. W tym celu wysyłano drobne oddziały wojskowe na patrole, których komendanci, oficerowie, wyposażeni byli w rozległe pełnomocnictwa. W szczególności mieli prawo każdego z bronią w ręku napotkanego osobnika — o ile się nie zdołał wylegitymować — powiesić bez sądu. Te ekspedycye karne w języku służbowym „Strafexpeditionen“ a w potocznej gwarze „strafuni“ nazwane, przyczyniły się do uspokojenia kraju — zostały zaś zniesione zaledwo przed kilku laty.

Z powodu obecnych zamieszek na Bałkanie, a zwłaszcza z powodu zajęcia sandżaku przez Serbów, rząd bośniacki reaktywował powyższe wojskowe ekspedycye karne. Nasza rycina przedstawia scenę przytrzymania przez „sztrafunów“ powstańca serbskiego, który przekradł się przez granicę ze znacznym ładunkiem amunicyi.

Co słychać w mieście?

Kraków, 20 listopada.

Rada miejska. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 21 b. m.

Strejk robotników gazowych. Wczoraj w południe wybuchł strejk robotników gazowych i lampiarzy, jako protest przeciwko nieuwzględnieniu prośby, wniesionej do Rady miejskiej o stabilizacyę, podwyższenie płacy i skrócenia dnia roboczego. Ze strejkującymi nawiązano natychmiast pertraktacye, w których brał udział dyrektor gazowni s. r. Dąbrowski. O godzinie 6 wieczorem pertraktacye zakończyły się złożeniem obietnicy ze strony gazowni miejskiej przychylnego załatwienia postulatów strejkujących. W godzinę potem robotnicy powrócili do pracy i niebawem na ulicach miasta zapłonęły latarnie.

Bolesny cios dotknął rodzinę znanego artysty-rzeźbiarza p. Szymanowskiego, twórcy rzeźby „Pochód na Wawel“. Otóż w poniedziałek zmarł synek 11-letni Leon, we wtorek zaś zmarł drugi synek 14-letni Jerzy. Ogólne współczucie towarzyszy ciężko dotkniętej rodzinie.

Tow. prawnicze i ekonomiczne urządza d. 22 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń sądu wyższego (Grodzka 52 II p.) pogadankę na tle przypadku praktycznego z dziedziny nauki o odszkodowaniu i niedopuszczalności drogi prawa. Dyskusyę zagai adwokat dr T. Iskrzycki.

Związek pracy polskich kobiet otwarł dn. 16 bm. swe warsztaty i sklep przy ul. Andrzeja Potockiego nr. 11 (dawniej Kolejowa) dla wszelkiego rodzaju robót kobiecych. W sklepie urządzono wystawę prac kobiet, która przedstawia się bardzo interesująco i stwierdza, że możemy się śmiało obejść bez wyrobów obcych, a wspierając swoich dopomódz do zrealizowania bardzo pięknej i wielkiej idei kooperatywnej.

Zarząd Związku spoczywa w rękach kobiet. Prezesową jest p. Wanda Steczkowska. Dyrektorką p. Vimpellerowa. Na członków zapisywać się można w lokalu Stowarzyszenia. Udział wynosi 10 kor.; wpis 2 kor. — Obecnie jest już blisko 200 członków.

Związek turystyczny komunikuje, że biuro miastowe dla sprzedaży biletów kolejowych posiada nr. 2500, sekretaryat Związku turystycznego nr. 1385.

„Rzeźba“. Otwarcie wystawy nastąpi 15 lutego. Ostatni, nieodwołalny termin nadsyłania rzeźb dnia 31 stycznia, pod adresem „Rzeźby“ (Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, plac Szczepański 4).

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Ósme zwyczajne ogólne zgromadzenie członków centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego odbędzie się w niedzielę d. 24 b. m. o g. 3 popoł. w sali hotelu Saskiego. Przed ogólnem zgromadzeniem członków odbędą się tego samego dnia o g. 9 przed południem w sali Tow. technicz. (ul. Straszewskiego l. 28) posiedzenia sekcyi kredytowej z referatem dyrektora dra Battaglii p. t. „Obecne położenie finansowe a ograniczenia kredytu“, tudzież sekcyi podatkowej z referatem o zamierzonej reformie podatków osobistych.

W posiedzeniach sekcyjnych mają prawo uczestniczyć wszyscy członkowie i zaproszeni goście. O godz. wpół do 9-tej wieczorem tego samego dnia odbędzie się w sali restauracyjnej hotelu Saskiego wspólna wieczerza.

Przeciw zabawom tanecznym. Z Poznania donoszą, że Związek Sokołów ogłosił odezwę do gniazd, wzywający do powstrzymania się od urządzania zabaw tanecznych, dla zaprotestowania przeciw ustawie o wywłaszczeniu.

Proces Macocha.

Piotrków. (PBD). Przy natłoczonej sali o godzinie 11-ej wprowadzono wszystkich oskarżonych. Macoch zmienił nie do poznania się, wyschł ogromnie. Helena Krzyżanowska natomiast nie zdradza żadnego przygnębienia. Wejście na salę nie sprawia jej takiego już kłopotu, jak w pierwszym procesie.

Po odczytaniu protokołu śledztwa sądowego przewodniczący Wołkow zadał kilka pytań Helenie Krzyżanowskiej, która odpowiedziała, że wszystko już zeznała na pierwszym procesie, teraz niech mówi Macoch, który żyją do wszystkiego namówił. Zapytany przez przewodniczącego Macoch wstaje i silnie zdenerwowanym głosem odpowiada łamanym językiem polsko-rosyjskim, że wszystko wali się teraz na niego, zarzucają mu nawet ograbienie cudownego obrazu co jest nieprawdą.

W końcu prosił, by skazano go na śmierć, a wówczas krwią swoją zadowolni wszystkich. Po tych słowach siadu i wybucha spazmatycznym płaczem. Sąd dłużej zastanawia się nad zeznaniami brata Krzyżanowskiej, które dla oskarżonej nie są korzystne, gdyż wskazują na fakt, że Macochowa wiedziała o zamordowaniu Wacława. Krzyżanowska stwierdza, że brat prawdopodobnie poplątał się w zeznaniach, albo też zeznawał pod groźbą Macocha, który tak jej, jak i jego bratu groził śmiercią. W dalszym ciągu sąd wentyluje sprawę zabrania 5000 rs. z celi zmarłego ks. Gawełczyka. Macoch twierdzi, że pieniądze te zabrał Olesiński. Olesiński zaś ze swej strony twierdzi, że pieniądze oddał b. przeorowi Reymanowi.

Na tem rozprawę przerwano. Dzisiaj posiedzenie sądu rozpoczęło się o g. 10.

* *

Macoch złożył sądowi podanie, prosząc o zakucie w kajdany, ponieważ miewa wizye i ma obawę, że wizya uniesie go z sobą. W dalszym ciągu podania nazywa kłamstwem wszystkie swoje zeznania w pierwszej instancyi, dotyczące Macochowej. Utrzymuje, że zamordował Wacława za namową Heleny. Przyjechawszy do Warszawy niezwłocznie oddał obrączkę, zdjętą z palca zamordowanego, jako dowód spełnienia jej woli.

Usposobienie Macocha do Heleny zmieniło się, odkąd dowiedział się o jej sympatyi względem przebywającego w więzieniu Żebrowskiego.

Zakochani, jak wiadomo, mieli zamiar zawrzeć ślub, ale oparła się temu władza.

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 15 listopada.

Tendencya nieco słabsza zaofiarowanie dostateczne chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·85—11·30 k., żyto 9·90 —10·30 k., jęczmień 9·70— 10·10 k., owies 9·70—10·20 k., kukurydzę węgierską starą 9·75—10·15 k. kukurydzę rosyjską starą 9·60 – 9·90 k., groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·75—12·15 k., groch pastewny 9·50—10·50 k., rzepak zimowy 15–16·75k., otręby pszenne 6·20—6·90 k., otręby żytnie 0·00—7·00K., omieciç 7·50 – 8·00 kor., siano łąkowe, 0·00—0.0 kor., ziemniaki stołowe 3·50—5·00 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

We środę 20-go listopada.

SAMSON i DALILA

Tragi-komedya w 3 aktach. Sve. na Lange.

OSOBY:

Piotr Krumback, poeta — *L. Bończa*
Dagmara, jego żona, aktorka — *H. Ośmska*
Sophus Majer, kupiec hurtowny — *M. Jednowski.*
Dyrektor teatru — *St. Stanisławski.*
Michał Däcker, reżyser — *P. Puchalski.*
Lundberg, aktor — *Nowacki*
Mogensen, pomocnik reżysera — *W. Miarczyński.*
Nagel, aktor — *Brokowski.*
Panna Christensen, suflerka — *W. Mulaszewska*
Olsen, iluminator — *Bielicki*
Maszynista I. — *Z. Nowakowski.*
Maszynista II. — *Ruszkowski*
Laura, służąca Krumbacków — *Z. Regerówna*
Cylla — *Woyniewiczówna*
Milka, aktorka — *J. Werniczówna.*

Reżyser: *Tadeusz Pawlikowski.*

—

Początek o godz. 7½
Koniec o godz. 11

Sprawozdanie z obrad w delegacyach, które poświęcone były przeważnie dyskusyi z powodu mowy prezesa dra Lea w sprawie wywłaszczenia (—) energicznie przemawiali del. Biały i Kozłowski —) z braku miejsca zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Telegramy „Nowin“.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne informacye:

W dalszym ciągu poważna sytuacya.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. Wr. Tagblatt“ donosi z kół dyplomatycznych austro-węgierskich, że położenie międzynarodowe **jest w dalszym ciągu poważne, niewyjaśnione**. Niemałą pociechą dla Austro-Węgier w obecnej trudnej sytuacyi jest fakt, że wszystkie wielkie mocarstwa podzielają zapatrywanie Austro-Węgier na kwestyę albańską i potępiają metody, stosowane przez rząd serbski wobec konsulów austro-węgierskich.

Stosunek Austro-Węgier do Serbii jest niewyjaśniony. Austro-Węgry obstają przy *minimum* swych żądań, których Serbia nie spełnia. Mimo to gabinet wiedeński nie traci nadziei, **że Serbia ostatecznie te żądania spełni. Wszelkie pogłoski o wysłaniu ultimatum do Serbii i o wyznaczeniu Serbii terminu do odpowiedzi, są nieprawdziwe.** Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi, że poseł Ugron miał wczoraj ponowną dłuższą rozmowę z Pasiczem.

Gdzie jest Prohaska?

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Nadeszła tutaj wiadomość, że wicekonsul austro-węgierski Prohaska w dniu 8 bm. z Prizrentu wysłał widokówkę do swej matki w Bernie, wdowy po adwokacie, w której pisze, że jest zdrów i że więcej pisać nie może, bo cenzura serbska jest bardzo ostra. Kartka ta nadeszła do Berna w dniu 18 bm.

Zbrojenia Serbii na granicy austryackiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Freie Presse donosi, że ciężka artylerya serbska, która była w drodze do Skutari, została zawrócona i przeznaczoną do Semendryi na granicy austryackiej.

Albańczycy ogłoszą swą niezawisłość!

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagblatt“ ogłasza rozmowę swego tryesteńskiego korespondenta z przywódcą albańskim Izmailem Kemalem, który po dłuższym pobycie w Wiedniu i Budapeszcie przez Tryest jechał wczoraj z powrotem do swej ojczyzny. Izmail-Kemal spodziewa się stanąć wcześniej w Durazzo, aniżeli wojska serbskie. **Natychmiast po jego przybyciu do Durazzo ogłoszoną będzie niezawisłość Albanii, oraz ustanowiony będzie rząd tymczasowy.** W ten sposób chcą Albańczycy postawić Europę przed faktem dokonanym. Albańczycy byli pierwszymi, którzy wystąpili przeciw zgubnym rządom młodoturków. Izmail-Kemal, który powraca do Durazzo wraz z 14 notablami albańskimi, jest bardzo zadowolony z rezultatów swej misyi w Wiedniu i Budapeszcie.

Bułgarskie warunki zawieszenia broni.

Zofia. (Tel. wł.) Rząd bułgarski przedłożył rządowi tureckiemu warunki zawieszenia broni z tem, że obowiązują one Bułgaryę tylko pod tym warunkiem, jeśli Turcya zgodzi się na nie **do dzisiaj do południa.** Warunki te są następujące:

Turcya odstąpi państwom bałkańskim Janinę, Skutari i Adryanopol; wojska tureckie ustąpią z linii Czataldy i rozmieszczone zostaną w miejscowościach, wyznaczonych przez sztab bułgarski; Turcya wstrzyma wszelką dalszą wysyłkę posiłków wojskowych z Azyi.

W zamian za to zrzekają się Bułgarzy pierwotnego zamiaru wkroczenia do Konstantynopola i zostawią Konstantynopol wraz z wąskim pasem ziemi w ręku Turcyi.

Stanowisko Turcyi.

Paryż. Według wiadomości nadesłanych tu z państ bałkańskich warunki zawieszenia broni postawione przez te państwa obejmują **bezwarunkowe oddanie** pewnej liczby miejscowości szczególnie **Adryanopola, Durazzo** i linii **Czataldży.** W pewnych kołach twierdzą, że Porta zgodzi się na większą część tych warunków w nadziei, że Europa wreszcie podejmie się tego, aby w chwili *zawarcia pokoju definitywnego zredukować żądania sprzymierzonych.* Na razie nie wiadomo jeszcze nic, z czegoby można wnosić odpowiedź Porty.

Grecy w Salonice.

Salonika. (Tel. wł.) Władze greckie zorganizowały już pocztę i telegraf tak, że miasto jest już od wczoraj znowu połączone ze światem.

Samos pragnie przyłączenia do Grecyi.

Berlin (Tel. wł.) Były książę wyspy Samos, Sofuli, przybył do Aten wraz z dwoma senatorami, gdzie czyni starania, aby Grecya wcieliła wyspę Samos do swego państwa.

Tureckie relacye o zwycięskich potyczkach.

Konstantynopol. Wieczorem ukazał się dodatek do dziennika urzędowego, ogłaszający nadeszłą popołudniu depeszę o zwycięstwie pod Czataldżą, wiadomość ta wywołała wśród ludności wielką radość.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza pilny telegram generalissimusa, według którego nieprzyjaciel zaatakował centrum tureckie i został odparty. Turecka dywizya ścigała nieprzyjaciela aż do okopów opuszczonych przez Bułgarów.

Brak węgla w Konstantynopolu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Odessy nadeszła tutaj wiadomość, że w Konstantynopolu panuje dotkliwy brak węgla, wskutek czego gazownia lada chwila stanie.

Telegramy „Nowin“.

Obstrukcya Ukraińców.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że jeden z wybitnych przywódców Związku ukraińskiego zapowiedział, że Rusini wystąpią z wszelkiemi środkami obstrukcyjnemi przeciw wszystkim koniecznościom państwowym. Wiemy o tem dobrze — powiedział ów polityk — że obstrukcya nasza wywoła odroczenie Izby lub zajęcie sesyi, ale nie mamy obecnie żadnego interesu w utrzymaniu parlamentu a nie mamy nic do stracenia. Rząd zawsze ustępuje wobec Koła polskiego.

Syn przyszłego następcy tronu.

Reichenau. Arcyksiężna Zyta małżonka arcyks. Karola Franciszka Józefa powiła dzisiaj zdrowego chłopca.

1863 — 1913

Sekcya historyczno-literacka Komitetu lwowskiego dla obchodu pięćdziesiątej rocznicy powstania roku 1863 rozstrzygnęła w tych dniach konkurs na książeczkę popularną, obejmującą historyę powstania styczniowego. Nadesłano sześć prac. Nagrodę konkursową 1000 koron przyznano autorowi pracy p. t. „Walka o wolność“, p. Fr. Rawicie-Gawrońskiemu. Sekcya postanowiła równocześnie zalecić Radzie wykonawczej „Macierzy polskiej“ do druku pracę pod godłem „Krwi przelanej nie zmarnię“. Autorka zaleconej pracy jest p. M. Mosoczowa z Podgórza.

Sekcya kobiet przy Komitecie 1863—1913 uchwaliła wydać „księgę pamiątkową“ o udziale kobiet w powstaniu styczniowem i zwraca się z prośbą do osób, która bądź to z własnych wspomnień, bądź z opowiadań uczestników walki o niepodległość narodu posiadają pewne materyały faktyczne odnośnie do współudziału kobiet o podanie adresów ewentualnie o nadesłanie wszelkich z działalnością kobiet w 1863 r. w związku będących korespondencyj, zapisków, pamiętników, wspomnień, druków, dokumentów oraz portretów i rysunków. Termin przesyłek do 1 stycznia 1913 pod adresem przewodniczącej Sekcyi kobiet prof. Maryi Bruchnalskiej, Lwów, ul. Lenartowicza 5.

Zebranie Stronnictwa Polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego.

Sprawa oryentacyi narodowej. — Sprawa nauczycielska.

Kraków, 20 listopada.

W sali Rady pow. odbyło się wczoraj wieczorem II konferencyjne zebranie S. P. M. D., przy licznym udziale członków. Przybyli między innymi poseł Zieleniewski, radcy miejscy Ang. Porębski, Wajda, dr Krzetuski, dr R. Landau, adw. dr Bednarski, dr Zakrzewski, starsi cechów pp. Bujas, Siemek, radca ces. Z. Mendelsburg, inż. Leon Zieleniewski st. r. mag. dr Zawadzki, dyr. Parczyński i wielu innych. Usprawiedliwili chorobą swą nieobecność posłowie Sare i Federowicz. — Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes stronnictwa poseł Edmund Zieleniewski, sekretarzował dyrektor p. Parczyński.

Sprawa oryentacyi narodowej.

Referat w sprawie stanowiska, jakie naród polski winien zająć w obecnej przeło-

mowej chwili, wygłosił radca dr Karol Krzetuski.

W wielkiej księdze dziejów — mówił referent — niewidzialna ręka przewraca kartę. Kto wie, czy nie jesteśmy świadkami zbliżającej się burzy dziejowej. Gra obecnie idzie o mocarstwowe stanowisko Austryi. Sympatye nasze są po stronie narodów słowiańskich, walczących o swą ziemię i wolność, jak się jednak mamy zachować w obecnej, doniosłej chwili? Stanowisko nasze w Austryi jest co prawda silne, lecz jesteśmy pozbawieni swobody w polityce zewnętrznej. Mimo to pewien wpływ na tok tej polityki możemy wywierać, przy pomocy naszego silnego zastępstwa parlamentarnego i przy pomocy oddziaływania na opinię publiczną za pomocą prasy, zgromadzeń etc.

Zachodzi teraz pytanie, czy mamy pragnąć wojny i działać w celu wywołania wojny? Dzisiaj nie wolno nam roztrzygać kwestyi na korzyść wojny, chyba, że będziemy mieli gwarancyę uzyskania sukcesu narodowego, uzyskania chociażby tylko Królestwa polskiego o granicach, ustalonych na kongresie wiedeńskim w r. 1815. Działanie narodu w każdej fazie historycznej — a zwłaszcza w tak doniosłej, jak obecna — powinno być skierowane ku celowi samozachowawczemu. Tymczasem z całego morza poglądów i artykułów, jakie w danej kwesię pojawiły, należy wywnioskować, że w społeczeństwie istnieje prąd za bardzo czynną interwencyą w interesie wojny. Inni znowu twierdzą, że społeczeństwo powinno się zachować biernie. Bierność atoli jest świadectwem niezdatności i braku woli. Nie możemy tedy czekać z założonemi rękami — nie możemy atoli użyć naszych najlepszych sił dla celów polityki pruskiej, czy austryackiej. Wynika z tego w konkluzyi oryentacya, że czynnie obecnie nie wolno nam wystąpić, ale winniśmy się przygotować, aby w danej chwili rzucić na szalę nienaruszone nasze siły narodowe, gdyby wojna wybuchła bez naszego przyczynienia się. Pogotowie to możemy osiągnąć drogą konsolidacyi i skupienia wszystkich sił narodowych w każdym zaborze z osobna i wszystkich zaborów razem. Powinniśmy wnieść w masy przeświadczenie, że przywódcy narodu nie zapoznają doniosłości chwili i nad wydarzeniami czuwają. Stanowisko takie odpowiada w zupełności pamiętnej rezolucyi Koła polskiego z 25 października.

Z okazyi uchwalenia tej rezolucyi odezwały się głosy, domagające się „oryentacyi", z kim i przeciw komu mamy iść? Pytano, które z 3 mocarstw zaborczych zasługuje na poparcie? W polityce sentymenty nie odgrywają żadnej roli, ale to jest pewnem, że nie możemy iść ani z wiarołomnym Prusakiem, ani z Rosyą, od której dzieli nas morze krwi i łez naszych, którego przebyć nie można.

Silna racya przemawia zatem, abyśmy stanęli po stronie Austryi. Lecz hr. Dzieduszycki powiedział swego czasu, że żaden naród nie poniósł tylu klęsk w ostatniem stuleciu, jak naród polski — powodem zaś tych klęsk była polityka, nie umiejąca uznać dziejowej rzeczywistości. Taka polityka obecnie się nie powtórzy. W społeczeństwie przeważyło już zdanie, że nie należy robić żadnej polityki, prócz polskiej. Robiąc taką politykę, gdy w przyszłości zawita do nas znowu jutrzenka wolności, znajdziemy się wszyscy w jednym obozie polskim, zwarci i skupieni (Żywe oklaski).

Następnie przedłożył referent następującą rezolucyę:

„Zebrani na wieczorze konferencyjnym w dniu 19 listopada członkowie P. S. M. D wobec istniejących zawikłań politycznych uznają konieczność skupienia sił całego narodu, aby przez jawne i jednolite kierownictwo strzedz interesów narodu polskiego".

W dyskusyi nad tą rezolucyą zabrał głos mecenas dr Bednarski. Godzi się na przedłożoną rezolucyę, lubo jej motywy chciałby trochę inaczej określić. Przeżywamy obecnie chwilę, jakich od lat 50 naród nie przeżywał. W ostatnich dziesiątkach lat każdy zabór żył własnem życiem, nie było łączności ogólno-narodowej. Toteż dzisiaj należy z uznaniem powitać dążenie do łączności i konsolidacyi całego narodu. Atoli trzeba się zastanowić, kto ma ująć ster zjednoczonego społeczeństwa? Mamy trzy Koła polskie, które powinnyby ująć w swe ręce jawne kierownictwo sprawami ogólno-narodowemi, lubo nie wiadomo, czy idea ta praktycznie da się przeprowadzić. (Oklaski).

Radca Aug. Porębski przekonał się na licznych dotychczasowych zebraniach, że panuje chaos najróżnorodniejszych zapatrywań. Powinniśmy doprowadzić do solidarności ogólno-narodowej, czy to pod egidą Koła polskiego, czy Rady narodowej. Możemy mieć tylko jedną oryentacyę — oryentacyę polską — a wszyscy powinniśmy być karnymi żołnierzami. (Brawo!)

Poseł E. Zieleniewski zabiera głos, aby zaznaczyć swoje osobiste stanowisko. W chwili tak skomplikowanej, jak obecna, oryentacya nie jest łatwą sprawą. Nie można się tedy ani dziwić, ani podnosić zarzutów, że mówi się, naradza, pisze i dyskutuje, że tworzą się komitety... Nikt nie ma wyłącznej koncesyi na patryotyzm, wszyscy mają prawo do organizacyi, wszystkim przyświeca jeden wspólny cel. Dlatego jednak właśnie potrzeba też jednolitego kierownictwa i należy najusilniej przestrzegać przed porywczą przedwczesną działalnością. Do ewenthalnej działalności trzeba się też przygotować, aby w danym momencie módz razem z siłą wystąpić. Z kim jednak mamy iść? Wybierać między trzema zaborczemi państwami — mówił p. Zieleniewski — nie umiem. Bez pewnych zastrzeżeń i bez gwarancyj nie możemy iść nawet za tem państwem, które dziś zapewniło nam możność rozwoju. Kto jednak może nam dać gwarancye i jakie one być mogą? Tego nikt nie wie, tem mniej zatem możemy dziś oświadczać się za jednem mocarstwem.

Nie uzasadnione wydają mi się — mówił dalej p. Z. — skargi na brak solidarności. Czy my potrzebujemy istotnie nawoływać się do solidarności? *Gdyby istotnie nadeszła poważna chwila, pewny jestem, że się wszyscy bez apelu znajdziemy w jednym obozie, ożywieni jedną myślą* i gotowi do wspólnej ofiary. Niemniej rezolucya, przedłożona przez referenta, jest konieczną, jako formalny wyraz opinii. (Huczne oklaski).

Po końcowem przemówieniu referenta dra Krzetuskiego zebranie jednomyślnie uchwaliło przedłożoną rezolucyę.

O polepszenie bytu nauczycieli ludowych.

Referat w tej sprawie wygłosił dyr. Parczyński. Niezałatwiona sprawa polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego przygniata cały kraj i tamuje jego rozwój.

Niedawny masowy wiec nauczycieli z całego kraju we Lwowie wywołał nadzieję, że sprawa ta wreszcie pomyślnie będzie załatwioną. Niestety nadzieje okazały się złudnemi. Sejm uchwalił wprawdzie rezolucyę, uznającą potrzebę uregulowania płac nauczycielskich, sekcya szkolna Izby posłów uchwaliła wniosek p. Glöckla, domagający się zrównania płac nauczycieli z płacami urzędników państwowych 4 najniższych rang, prezes Koła polskiego w dniu 26 października zapowiedział akcyę w tym kierunku, lecz wszystko utknęło na martwym punkcie. A tymczasem nauczycielstwo cierpi wprost nędzę. Przeszło połowa nauczycieli (których jest w kraju 12 tysięcy) pobiera dzienną płacę od 2—2 k. 50 h. Czy może człowiek inteligentny za taką płacę dziś wyżyć z rodziną? To też skargi i żale mnożą się w zastraszający sposób i kończą się nawet samobójstwem, jak o tem świadczy niedawny wypadek w Krakowie. Mieszczaństwo nie powinno pozwolić i z pewnością nie pozwoli na dalsze krzywdzenie nauczycieli i dlatego mowca apeluje do P. S. M. D., aby przez swoich posłów ujęło się energicznie za spełnieniem słusznych postulatów nauczycielstwa. Mowca przedkłada następującą rezolucyę:

„Stronnictwo Polskiego mieszczaństwa demokratycznego, popierając w zupełności słuszne żądania nauczycielstwa ludowego o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami 4 najniższych rang urzędników państwowych, poleca pp. posłom sejmowym i parlamentarnym, aby dołożyli wszelkich starań, celem jak najrychlejszego spełnienia postulatów nauczycielstwa z funduszów krajowych ewentualnie także przy pomocy funduszów państwowych". (Żywe oklaski).

W dyskusyi nad tą sprawą przemawiał st. r. mag. dr Zawadzki. Do ostatniej chwili sejm zapatrywał się na sprawę nauczycielstwa ludowego ze stanowiska budżetu krajowego. Mówiono, że żądania nauczycieli są słuszne, ale budżet nie znosi podwyższenia. Uchwalano zatem rezolucye. Ale rezolucyami nikogo nie można ani nakarmić ani odziać. Tak dalej być nie może. Dotychczasowe płace nie zapewniają nauczycielom nawet *minimum* egzystencyi. Robotnik nie pracowałby za 2 k. dziennie, a nauczyciel musi. Jeżeli robotnik dąży do polepszenia swego bytu, to tem bardziej to polepszenie należy się ludziom inteligentnym. Sejm musi radykalnie sprawę nauczycielską załatwić, nie czekając na budżet. Jest to akt sprawiedliwości i humanitarności. Przedłożoną rezolucyę powinniśmy jednomyślnie przyjąć. (Żywe oklaski).

Poseł E. Zieleniowski zaznacza, że kwestya uregulowania płac nauczycielskich przy pomocy państwa nasuwa obawy, że rząd zechce, dając pieniądze, wywierać przemożny wpływ na szkolnictwo. Obawy te nie są jednak uzasadnione. Przy tym wpływie, jaki Koło polskie posiada, ustrzedz się można niewłaściwego wpływu. Mowca gorąco popiera rezolucyę, bo regulacya głodowych płac nauczycielstwa jest sprawą palącą, a bez pomocy państwa nastąpić nie może. (Huczne oklaski).

Dyr. p. Parczyński w końcowym wywodzie dziękował za życzliwość, jaką zgromadzeni okazali sprawie nauczycielskiej, poczem rezolucyę jednomyślnie przyjęto.

Zebranie skończyło się o g. 9·30 wieczorem. Liczni członkowie, zadowoleni poważnym wynikiem zebrania wyrazili życzenie, aby wieczory takie częściej były urządzane.

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Sroda: „Samson i Dalila"

Czwartek: „Złote więzy" ceny 25% podwyższone.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Ostatni".

Niedziela: popołudniu „Kolega Crampton".

KINO-TEATR T. Ś. L. ul. Podwale 5.

Przedstawienia od g. 4 10 wiecz

TEATR Nowości.

Inspekcya w garnizonie. operetka.

Dziadz pod wieży Maryackiej.

Pantomina akrobatyczno-taneczna.

Paula Piquet ekwilibrystka

Elias akt na drucie w ogniu

Wielkopolanka piosenki.

Trupa Bartakoff śpiewy i tańce.

Wesołe przygody smutnego krawca.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 15—30 listopada b. r.

500 tysięcy nagrody Operetka w 1 akcie.

„Kontrasty balowe" wyśpiewa Otto-Otto.

The Mercedes akt na drążku.

Otto-Otto humorysta.

Duet Dolskich.

Billi & Wiliam.

Sokołowacy trupa baletowa.

Margit Bergé śpiewaczka.

Śnieżko polska śpiewaczka.

Vera Dolorosa śpiewaczka.

i inne pierwszorzędne atrakcye

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek

przy ul. św. Jana.

Z kraju.

Z Zakopanego piszą nam: Bezpieczeństwo publiczne w ostatnich czasach pogorszyło się bardzo. Bójki i awantury na ulicach zdarzają się coraz częściej. Policyanci gminni (których liczba coprawda jest niewystarczającą) nie dokładają wcale starań, aby awanturników poskramiać. Z tego powodu mnożą się skargi mieszkańców i gości Zakopanego na brak spokoju i bezpieczeństwa. Niezbyt czynny jest również posterunek żandarmeryi, jak o tem świadczy następujący wypadek:

Dnia 17 bm. przyszedł o g. 10 wiecz. do restauracyi p. Niklasa przy ul. Krupówki murarz Michał Świra i zażądał wódki. Płatniczy p. Zarzycki nie chciał uczynić zadość jego żądaniu, a wtedy Świra uderzył go ciupagą w głowę. Płatniczy upadł na ziemię nieprzytomny. Do ciężko ranionego wezwano lekarza dra Kraszewskiego, który udzielił mu pomocy. W restauracyi znajdował się również wachmistrz żandarmeryi p. Wójciak, ale mimo wezwania i próśb obecnych nie interweniował, toteż awanturnikowi udało się zbiedz. Na drugi dzień aresztowali go dopiero policyanci gminni w Jaszczurówce. Tego samego wieczora powstała również zacięta bójka w restauracyi III. kl. na dworcu kolejowym, podczas której walczono na szklanki i flaszki. Najwięcej ucierpiał portyer willi „Marya". Również w tym wypadku, mimo, że bójka trwała czas dłuższy, nie zjawił się nikt, aby awanturników poskromić.

Z Tarnowa donoszą: Od dnia 22—24 bm. nastąpi w Tarnowie postój wystawy ruchomej Ligi Pomocy Przemysłowej, połączony z wykładami o przemyśle krajowym, ilustrowany obrazami świetlnymi. Dnia 24 bm. odbędzie się wiec Ligi Pomocy Przem.

Następne postoje wystawy ruchomej odbędą się w miejscowościach powiatu tarnowskiego i Brzeskiego.

Z Limanowej, pisze nasz korespondent: Mieszkańcy powiatowego miasta Limanowej i okolicy w trosce o swoje zdrowie mogą zasięgnąć rady tylko u jednego lekarza dra Gnoińskiego, który jednak mimo wielkiej energii nie jest w stanie pospieszyć zawsze wszystkim z pomocą, zwłaszcza, że jako lekarz miejski ma b. wiele pracy. Zdarzają się wypadki, że chory pozostaje bez pomocy lekarskiej, jak to zdarzyło się onegdaj. W drodze do kościoła zasłabł nagle wieśniak ze wsi Lipowe i upadł na gruncie plebańskim. Towarzyszący mu pobiegli do miasta, lecz lekarza miejskiego dra Gnoińskiego i fizyka nie było — bo wyjechali na komisyę do Kamienicy. Chory zmarł — nie doczekawszy pomocy lekarskiej.

Dnia 14 bm. napadli złodzieje na sklep p. Barucha Schlussla i obrabowali go. Dochodzenia przeprowadzone przez p. Kozdronia wachmistrza żandarmeryi i inspektora policyi miejskiej p. Żeglińskiego wykryły sprawców napadu i kradzieży, których aresztowano i odstawiono do sądu.

Z Żywca pisze nam nasz korespondent: W sąsiedniej gminie Zabłociu odbyły się nareszcie wybory uzupełniające do rady gminnej. Wybrano aptekarza p. Szczepańskiego. Mieszkańcy spodziewają się od nowej rady owocnej działalności. Gmina bowiem, mimo że na jej terytoryum znajduje się kilka fabryk, dworzec kolejowy, jest wielce zaniedbaną. Nie posiada należytego budynku dla szkoły (okazały ma natomiast budynek szkoła niemiecka!) brak również kościoła, a nawet kaplicy. Droga główna z dworca do rynku żywieckiego jest jedną wielką kałużą błota, a o oświetleniu nie ma co mówić. Te wszystkie braki są wynikiem rządów szwabskich w radzie. Nowo uzupełnioną radę czeka więc nie lada praca.

Pruski zarząd fabryki śrubek i nitów w Sporyszu nie zadowolił się usunięciem z fabryki polskich robotników (w miejsce których przyjął przybłędów niedorostków niemieckich) — ale dla zgnębienia wydalonych wydał czarną listę ich nazwisk w tym celu, aby jako ludzie o radykalnych poglądach (co jest fałszem) nigdzie nie otrzymali pracy.

„Pomoc naukowa" szkoły realnej w Żywcu rozwija gorliwą działalność popularyzowania wiedzy, urządzając periodyczne pogadanki naukowe, b. licznie uczęszczane. Ostatnią przyrodniczą prowadził p. J. Łopatka, który w dłuższym wywodzie, sumiennie opracowanym omówił twórczość Polaków na tem polu od XV wieku.

Cieszący się powszechną sympatyą komisarz starostwa p. Maksymowicz został przeniesiony do Bohorodczan. Koła towarzyskie tracą w nim dzielnego i ruchliwego towarzysza rozrywek i pracy społecznej.

Z okazyi ślubu dra Wozaczyńskiego wpłynęło do kasy Zarządu głównego T. S. L. 155 kor. 82 hal.

Żywiecka fabryka tutek otrzymała dostawę papieru cygaretowego dla rumuńskiego monopolu tytoniowego na 57.948 franków. Jestto duże zwycięstwo przemysłu galicyjskiego w tej dziedzinie nad firmami światowemi.

Krwawa zabawa przy szampanie. Ze Lwowa donoszą: W kawiarni Kryształowej przyszło w niedzielę w nocy do krwawej awantury między ukończonym słuchaczem prawa A. Walentą a szefem intendantury 11 korpusu kapitanem N. Podczas zabawy przy szampanie Walenta zwracał się od swego stolika często w stronę stolika kapitana, następnie podszedł do niego z kieliszkiem i chciał się z jego kieliszkiem trącić. Kapitan nie reagował na to wcale, co poirytowało Walentę. Wzburzony wypadł z kawiarni. Po chwili wpadł napowrót i skierowawszy kroki wprost do stolika, dobył browninga i strzelił do kapitana, raniąc go w okolicę prawego ramienia.

Napadnięty dobył szabli i ciął Walentę w głowę, nadwyrężając mu oko. Odwieziono go do szpitala więziennego.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 19. listopada termometer doszedł od 0·7 do 2·8 C. barometr opadał.

Dn. 20. listopada o godz. 7-ej zrana stan barometru: 739·8 mm.

Stan termometru: 1·6 C.

Wiatr zachodnio-południowo-zachod.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Obrazki wojenne.

Ataki nocne z Adryanopola.

(Ciąg dalszy).

Dzień poprzedni był także ponurym, deszczowym. — Przez całe południe nasi żołnierze leżeli w rowach, pełnych błota i wody. Czekali na rozkaz pójścia na wycieczkę.

Dwa razy już dano rozkaz do wyjścia z fortu i dwa razy odwołano ten rozkaz, — Była to straszna próba dla nerwów oficerów, którzy musieli odwoływać rozkaz, dany żołnierzom niezadowolonym, ponieważ od dwóch dni jedli tylko suchary, moczone w ciepłej wodzie. Trzeba też było żołnierzom wytłomaczyć przyczyny, skłaniające do wyczekiwania cierpliwego. Gdy wreszcie po raz trzeci nadszedł rozkaz do wymarszu, żołnierze byli zmęczeni i ogłupieni.

Widziałem, jak kompanie, obojętne i głuche na rozkaz oficerów, leżały na ziemi, nie podnosząc się w górę. Dopiero prośby dwóch kapłanów mahometańskich wojskowych wywarły na żołnierzy wrażenie i podniosły ich nastroje. Około godziny 9 wieczorem ruszyliśmy wreszcie w pochód. Na froncie zachodnim ustawicznie drgały reflektory. Białe światło rozjaśniało ciemności nocne. My zaś maszerowaliśmy za tem światłem, otuleni w mrok. Po godzinie natrafiliśmy na przednie straże bułgarskie. Z przodu, z prawej strony, z lewej strony, padły nasamprzód strzały poszczególne i odezwał się huk karabinowy z rowów. Potem nagle, jak gdyby owe strzały doprowadziły do wielkiej eksplozyi, znaleźliśmy się na wprost długiej linii ogniowej i natychmiast rozpoczęły grać armaty bułgarskie niby potwór wyjący. Odrazu pierwsze strzały zrobiły wyłom w naszych szeregach. Ta walka nocna stała się straszną.

Armaty huczały i wyły. Ponieważ nie wiedzieliśmy nic a nic o sile i kierunku ataku nieprzyjacielskiego, przeto w ciemnościach i na tym terenie, pokrajanym rowami, poszczególne oddziały nasze straciły wszelką dyrekcyę i czucie z innymi oddziałami. Nasze rezerwy doszły na sam front i nie wiedząc właściwie, gdzie się znajduje nieprzyjaciel, otrzymały rozkaz zaatakowania wroga w tych ciemnościach.

Nie wiedzieliśmy, czy strzelamy do nieprzyjaciela, czy do naszych żołnierzy. Bateryе bułgarskie bez miłosierdzia zasypywały nas gradem pocisków śmiertelnych. Po dalszych dwóch godzinach rozpoczęliśmy odwrót w dzikiej zawierusze, gdy w tem z okrzykiem „hurra" Bułgarzy atakują nas z prawego i lewego boku i z frontu. Teraz zaczęły się straszne minuty. Zdawało się, że wszystkie złe duchy nas obskoczyły. Znajdowałem się w samym środku jakiejś gromady na ścieżce wąskiej, nad rzeką, gdy nagle zaczęły na nas padać granaty. Poczułem coś gorącego na piersi, zrobiłem kilka kroków i potem już straciłem przytomność i odzyskałem zmysły w niewoli bułgarskiej. Moją rangę oficera uszanowano.

Major mówił o położeniu załogi tureckiej i Adryanopola z wielką rezerwą. Gdy mu na mapie objaśniałem zwycięskie posuwania się Bułgarów naprzód, odparł zdziwiony: W Adryanopolu powiedziano nam coś przeciwnego. Oświadczono nam oficerom, że Muktar-pasza zwycięsko dociera do Kirkilissy i że możemy się niebawem spodziewać odsieczy, wówczas podejmiemy atak na Filippopol. Jak spadła na nas taka katastrofa, nie pojmuję. Allah nas opuścił. Jest to kara Allaha za nasze grzechy.

Odwrót z pod Lülle Burgas.

Doskonały korespondent „Daily Telegraphu" w następujących barwach opisuje odwrót wojsk tureckich z pod Lülle-Burgas.

W piątek 1 listopada, major Wassy, poinformował mnie, że w sobotę o godz. 8 rano mam jechać do Czerkieskoj o 30 klm. wstecz, a stamtąd do Saraj. Ale nazajutrz deszcz i błoto opóźniły nasz odjazd. Przez cały dzień żołnierze nadchodzą z Czorlu. Wszystkie sklepy są zamknięte, mieszkańcy zaczynają uciekać. W sobotę w nocy, pewien major turecki opowiadał mi, że Turcy okopali się o 10 godzin drogi od Lülle-Bugas i że tam będzie stoczona wielka bitwa. (C. d. n.).

PIOTR VALDAGUE. 2

W PRZESTWORZU.

Była to prawda. W chwili ostatecznego zdecydowania się na niezwykłą podróż, Magdalena powiedziała do Fryderyka:

— Bez ciebie nigdy, z tobą zgadzam się! Gdyby śmierć, nawet miała nas czekać, będziemy aż do końca razem!

Ale Perron był pewien siebie. Jego słynny lot z Bordeax do Barcelony ponad Pirenejami, zyskał mu wszechświatową sławę. Można mu było ślepo zaufać, a zresztą za bardzo kochał Magdalenę, ażeby chciał narażać ją na niebezpieczeństwo, którego nie byłby panem. Kochał ją uczuciem chmurnem i skrytem, z którego mocy młoda żona nie umiała sobie zdać sprawy. Posępny i milczący, nie potrafił podobać się kobietom, to też lekka z natury Magdalena dała się wkrótce opanować czarowi Milliarda. Oboje jednak czuli, że najmniejsza nieostrożność sprowadziłaby katastrofę i że mąż nigdyby nie przebaczył.

Od chwili, gdy podróż została zadecydowana, Alfred Perron gorliwie zabrał się do przygotowań. W baraku, gdzie spędzał dni całe, człowiek ten przeistaczał się, nie do poznania. W jego czarnych, głęboko osadzonych oczach błyskał płomień skoncentrowanej, nieugiętej woli. Niktby nie przypuścił w nim, pod pozorami słabości, takiej energii, ani takiej wytrzymałości.

Kochankowie korzystali z jego długotrwałych nieobecności, ciesząc się niezwykłą swobodą, ale na myśl o olbrzymim locie nad Alpami zdejmował ich lęk, starannie wzajem przed sobą tajony, jakiś nieokreślony niepokój, z którego zdać sobie sprawy nie mogli. Jednak nie była to pierwsza ich podróż powietrzna; Magdalena nieraz już unosiła się z mężem w przestworze, Milliard zaś dwukrotnie towarzyszył Perron'owi w ryzykownych wzlotach. Teraz atoli mieli być razem i doznawali zapewne skrupułów przy powierzaniu zaślepionemu mężowi losów swoich i swej miłości.

* * *

Aeroplan wznosił się szybko z ogłuszającym łoskotem skrzydeł. Nieruchomy, spowinięty w futra Alfred Perron posępnem okiem badał horyzont. Magdalena pod pledem zacisnęła rękę na dłoni Fryderyka. Za nimi uciekały już w dali jeziora Thune i Brienz, przed nimi zaś wyrastały olbrzymią masą potężne i błyszczące Alpy berneńskie.

Alfred Perron zaopatrzył się w tubę dla łatwiejszego porozumiewania się z pasażerami wśród chłoszczącego wiatru podniebnego lotu.

— Dwa tysiące metrów — zawołał.

Wznieśli się wyżej.

— Możecie oddychać? — zapytuje Perron.

Magdalena i Milliard, nie mogąc mówić, dają znak potwierdzający. W tej chwili olbrzymi ptak przesunął się koło Mnicha o wysokości czterech tysięcy metrów. Poszybował nieco na południowy-zachód, poczem uniósł się znowu w górę.

— Trzytysiącepięćset metrów! — oznajmił Perron.

Widok był nie do opisania! Wszelka świadomość przestrzeni rozpływała się w tym zawrotnym locie. Przed oczyma ich powstała stopniowo olbrzymia panorama królewskiej wspaniałości. Aeroplan z żywością i zręcznością żywego stworzenia uwijał się pomiędzy największymi z olbrzymów: dziewiczą Jungfrau, Grünhornem, Aletchhornem. Rzekłby kto, potworna ryba prześlizgująca się wśród łąk chaosu podmorskiego. Na niebie oślepiające słońce; w dole widok, jakiego wyobraźnia ludzka niezdolna jest sobie przedstawić; ścięte krawędzie, przepaści, błękitna biel lodowców, czarne otchłanie w gęstwie niezmiernych dolin śniegowych — zlodzone szczyty, przełęcze, koleby, usypiska i bezdenne rozpadliny.

(C. d. n.)

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem Cena w ozdobnej oprawie w 4° 806

— K. 6. —

(Za nadesłaniem K 6·60 przesyła franko).

Nuty instrumentalne na małą orkiestrę

do tych „Jasełek“ kosztują K 3 z przesyłką K 3·45. Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. 9 pl. Maryacki, telef. Nr. 1308

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. a zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu minimum 50 h. 1-sze słowo liczy się podwójnie.

Do sprzedania parcela 558 sążni kw., z tego 18 sążni frontu, w Krakowie. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7— w godz. południowych między 1—3.

SKLEP 1126 **do wynajęcia** obszerny z mieszkaniem i przynależnościami w Żywcu w Rynku z dniem 15 grudnia br. Bliższych wiadomości udziela właścicielka Aniela Kuklowa, w Okrajniku o. p. Rychwałd.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodobrów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba. Podhajce 34. 1246

Restauracya Hotelu Pollera poszukuje dwóch kuchcików do praktyki. 1291

Piękny

Fortepian

krótki Bösendorfera z powodu przesiedlenia się oraz maszyna do szycia (Ringschif) bardzo tanio dosprzedania ulica Szlak 20 II schody III piętro.

Małżeństwo bez troski

zapewnia przeczytanie broszury o odkryciu dr. Müllera „Jak chronić się przed zbyt liczną rodziną“ bez użycia tak niepewnych i szkodliwych artykułów hygienicznych. Cena 50 hal. w markach z dyskr. przesyłką Instytut France Lwów ul. Zimorowicza 6. 1287

Szkoła tańców

KAROLA KOWALSKIEGO

w Krakowie

przy ulicy św. Tomasza l. 29.

Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.

Udzielam lekcye także w pensyonatach, stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.

Dziękuję za dotychczasowe uznanie, proszę nadal o łaskawą pamięć.

Z głębokim szacunkiem

1261 **K. Kowalski.**

Już jest czas

z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia zamówić pocztówką mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający 4.000 rycin, różnorakich podarków i przedmiotów użytkowych, który się wysyła darmo i opłatnie. C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2496 (Czechy). Zegarki niklowe K 4·30, zegarki srebrne K 8·40, budziki niklowe 2·80, zegary wachadłowe K 8·50, zegary z kukułką K 8·50, skrzypce K 5·80, harmonie K 5·, rewolwery K 6 —. Wyroby ręczne, towary z stali i skóry, przedmioty do użytku gospodarstwa, przybory do palenia, zabawki i t. p. w bogatym wyborze. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub wzrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. 1180

Pracownia

252 **tapicerska**

FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10.

90

halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA

BERLIN S. W. 295

Lindenstr. 51.

510

Przeszło 4000 rycin

Wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie bezwłocznie **darmo** i opłatnie wysyłam. c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2431 (Czechy).

Zegarki niklowe K 4·20, budziki niklowe K 2.40, zegary wachadłowe K 8.50 skrzypce K 5.80, harmonia K 5. — rewolwery K 6.— w bogatym wyborze w zapasie. 1047

1072 **Zegar z kukułką 8·50 K**



Nr. 4458 o pięknie rzeźbionej tarczy z ptakiem na wierzchu, z cyframi i wskazówkami z kości, bijący godziny i ½ godz., 35 cm. wysoki, kompletny z dwiema złocistobrązowemi wagami w kształcie szyszek jodłowych, dokładnie uregulowany Ia wnętrze szwarcwaldzkie K 8.50

Nr. 4598. Najtańszy zegar z kukułką, pięknie rzeźbiony, bez ptaka 7·50 K. Z bogato rzeźbioną tarczą, ozdobiony głową jelenią lub wiewiórką 10 K, 11·50 K, 13 K, 15·50 K. Za każdy zegar 3-letnie pisemne poręczenie! Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości znana z zasobności, Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr. 2449 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek, na żądanie każdemu zadarmo, opłacony.

„NADZIEJA“

dwutygodnik, z wykazem ciągnień losów, listów zastawnych i innych papierów wartościowych do nabycia

w Biurze dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w KRAKOWIE,

ulica Jagiellońska l. 7.

(róg ul. Szewskiej.)

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20,218.170·10 K. Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132,157.999,19 K., 422.589 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

360

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków, ul. Długa L. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii Tow.: Bielsko, ul. Główna l. 1.

Zagwarantowany skutek

W przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Bujny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. RIXA

Kremu na biust

Krem ten jest badany przez władze nieszkodliwy do zewnętrznego użytku. Pewny w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K 8·—

Kosmetyczne Dra A. RIXA laboratoryum, WIEDEŃ IX, Berggasse 17 H.

Dyskretna wysyłka.

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy. 1275b

JAN IHNATOWICZ

SUKIENNICE 20.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 145 wyrób trumien.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

Austro-Americana



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Laura	19 październ.	Sofia Hohenberg	17 paźdz.
Martha Washington	26 „	Atlanta	31 „
Oceania	2 listopada	Argentina	14 listopad.
Kaiser Franz Josef I	22 „	Francesca	28 „
Alice	16 „	Laura	12 grudnia

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają.

Kraków: Jener. Ajencya (GOLDLUST i Ska), Lubicz 7, (naprzeciw dworca).

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Rathausstrasse 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie ajencye, prowincyonalne,

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Americany, I. Karntnerring 7

„ Biuro pasażerskie Austro-Americany, II. Kaiser Josefstrasse 36

Wiedeń: Jeneralna Ajencya Austro-Americany. Schenker i Ska. 8

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez lekarzy, wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen, również specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 8

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.